GAZETA pomorska junior

My i SP 3

SP nr 3 w Toruniu
Legionów 210
87-100, Toruń

Numer 10 11/14

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU GRUPA WYDAWNICZA polskapresse

PARTNER Fundacja Orange

Grudzień to wyjątkowy czas. Według słowiańskich zwyczajów właśnie w tym miesiącu należy podsumować miniony rok oraz uporządkować wszystkie sprawy. W grudniu również ma miejsce jedno z ważniejszych świąt chrześcijańskich – Boże Narodzenie. Poprzedza je czterotygodniowy okres zwany adwentem oraz Barbórka

(4 grudnia) i mikołajki (6 grudnia). Święta Barbara to patronka górników i hutników, dlatego w dniu 4 grudnia szczególnie uroczyste msze na cześć świętej Barbary odbywają się na Śląsku (znanym z licznych kopalni). 6 grudnia zaś obchodzimy mikołajki, wspominając wówczas postać świętego Mikołaja, który opiekował się najbiedniejszymi. Obecnie biskup ten uważany jest za opiekuna potrzebujących i słabych, a także patrona prawników i naukowców. Tradycją mikołajkową stało się obdarowywanie dzieci drobnymi prezentami i słodyczami.

Z grudniem nierozerwalnie kojarzy się adwent (łac. adventus –przyjście, nadejście) , czyli w Kościele katolickim– okres oczekiwania na narodzenie Jezusa Chrystusa. Adwent jest czasem skupienia i modlitwy. Po mikołajkach nie ma już w adwencie okazji do objadania się słodyczami, których w tym okresie nie zaleca się spożywać.

Niedawno także do nas dotarł protestancki zwyczaj dawania dzieciom tzw. kalendarza adwentowego, czyli połączenia puzzli z bombonierką. Każdego dnia odrywa się z kartonu papierowy element, pod którym ukryta jest czekoladka. W ten sposób dzieci odliczają dni do przyjścia na świat Zbawiciela. W tym czasie powstają szopki bożonarodzeniowe, a na wsi i w mniejszych miasteczkach, gdzie wciąż żywa jest tradycja obchodzenia domów po kolędzie, kolędnicy szykują stroje. Wszystkie te zajęcia pozwalają przygotować się do narodzin Pana, a także sprzyjają wzmacnianiu więzi między ludźmi, co od wieków było istotą czasu adwentowego w polskiej obyczajowości.Do historii przeszły już tzw. szare godziny, gdy o zmierzchu w głównej izbie zbierała się cała rodzina, aby modlić się, snuć refleksje nad życiem oraz rozmawiać o pomocy dla najbardziej potrzebujących członków danej społeczności.

Co ma piernik do… Torunia?

23 listopada obchodziliśmy Światowy Dzień Pierniczków. To święto nie bez przyczyny kojarzone jest z naszym miastem. To typowy specyfik kojarzony z Toruniem. Od wieków był najlepszym prezentem i pamiątką z grodu Kopernika. Każda ważna osoba goszcząca w Toruniu miała kontakt z tym przysmakiem, np. Władysław Jagiełło, Jan III Sobieski, Fryderyk Chopin czy Jan Paweł II.

Piernik, którego nazwa pochodzi od słowa „pierny", czyli pieprzny (okazuje się, że pieprz był jednym z ważniejszych składników tego ciasta) był wypiekany od czasów średniowiecza. Nie cieszył się jednak wtedy dużą popularnością. Rozpowszechnił się dopiero w XVI wieku. Od tego czasu toruńskie pierniki zaczęły robić prawdziwą furorę. W tym czasie sławne były pierniki z Norymbergii, ale toruńskie zaczęły im dorównywać, a nawet przewyższać, nie tylko smakiem, ale i kształtem, bowiem wygniatano na nich postacie biblijne, królów polskich, aniołów, świętych.

Pierniki próbowano podrabiać w innych miastach, ale bezskutecznie. Toruńscy piekarze trzymali w tajemnicy sekrety wyrobu swoich pierników. Najstarszy znany przepis na "piernik toruński" pochodzi z książki, wydanej przez księży na Jasnej Górze w roku 1725, pt. "Compendium medicum auctum, to jest krótkie zebranie i opisanie chorób...".

Redakcja

25 LISTOPADA – ŚWIATOWY DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

25 listopada roku klasy I – III obchodziły święto pluszowego misia. Z tej okazji w odbyła się uroczystość, na którą wszystkie dzieci przyniosły swoje ukochane misie.

Pewnie niewielu z Was wie, że pluszowy miś towarzyszy dzieciom od 100 lat, kiedy to pod koniec XIX wieku w Niemczech, Margarete Steiff uszyła pierwszego na świecie pluszowego misia. To był początek fabryki misiów, które były eksportowane do Stanów Zjednoczonych. Tam stały się one bardzo popularne dzięki prezydentowi Theodorowi Rooseveltowi, który będąc myśliwym – w 1902 roku sprzeciwił się zastrzeleniu małego niedźwiadka. Wydarzenie to obserwował rysownik Clifford Berryman, który opublikował w gazetach komiks na ten temat, a jeden ze sklepikarzy, natchniony rysunkiem, postanowił wykorzystać zdrobniałe imię prezydenta, oczywiście za jego zgodą i zaczął sprzedawać pluszaki pod nazwą Teddy Bear. Dziś tym określeniem nazywamy w języku angielskim wszystkie pluszowe misie.

Cieszymy się, że uczniowie naszej szkoły mogli włączyć się w obchody tego, jakże uroczego święta.

Redakcja

" (...) Dla mnie szczęście to każdy dzień, nawet wtedy, gdy zdarza się coś przykrego"

Z panią dyrektor Lidią Stupak-Komorowską rozmawia Mikołaj Tański

Jaki jest Pani największy sukces?

Muszę przyznać, że niezbyt lubię słowo sukces, gdyż jest ono w naszym języku nadużywane. Nie tylko oczekujemy sukcesów od sportowców czy uczniów, ale składając okolicznościowe życzenia zaczynamy stereotypowo winszować "sukcesów w życiu osobistym". Wydaje mi się, że powoli zastępuje ono słowo szczęście. A jak wielu filozofów uważa, do szczęścia dążymy, ale raczej go nie osiągamy. Dlatego też nie potrafię wskazać czegoś, co było moim największym sukcesem. W życiu doświadczyłam kilku zdarzeń, które dały mi wiele radości i zadowolenia, ale nie nazwałabym ich sukcesem.

Osoba, której Pani najwięcej zawdzięcza to…

Najwięcej zawdzięczam swoim rodzicom, którzy potrafili stworzyć dom, do którego zawsze chętnie wracam. Tam wraz z braćmi spotykaliśmy spokój, cierpliwość i pomoc. Rodzice nie tylko przygotowali nas do życia, ucząc obowiązkowości, odpowiedzialności i szacunku dla innych, ale byli naszymi przyjaciółmi.

Jakie są Pani największe zalety i wady?

Chyba Zofia Nałkowska powiedziała kiedyś, że nie jesteśmy tacy, jakimi siebie widzimy, ale takimi, jakimi postrzegają nas inni. Trudno siebie scharakteryzować pod względem wad i zalet. Wydaje mi się, jeśli chodzi o te ostatnie, że należę do ludzi punktualnych, staram się też dotrzymywać słowa, a jeśli nie mogę, to wyjaśniam dlaczego nie. Chętnie pomagam, jestem chyba dobrze zorganizowana i konsekwentna. A wady? Z pewnością nadmierne zaufanie w stosunku do innych. Nie potrafię też siedzieć bezczynnie, ciągle coś robię, a czasem wręcz dla zdrowia koniecznym byłoby poleniuchowanie.

Co najbardziej ceni Pani w ludziach?

Najbardziej cenię odwagę, szczerość, lojalność, kreatywność i poczucie humoru.

Czym jest dla Pani szczęście?

Jak wcześniej wspominałam, szczęście kojarzyć się może z nieosiągalnym celem. Dla mnie szczęście to każdy dzień, nawet wtedy, gdy zdarza się coś przykrego. Mimo wszystko jest to cały czas mój niepowtarzalny dzień, w którym są też dobre chwile.

Gdyby miała Pani możliwość rozpoczęcia życia od nowa, co przede wszystkim uległoby zmianie?

Niczego nie chciałabym zmieniać w moim życiu. Jestem realistką i raczej optymistką, i szkoda byłoby mi czasu na zastanawienie się nad tym "co by było, gdyby...". Sądzę, że życie każdego jest rezultatem pewnych okoliczności, decyzji i ich konsekwencji.

Co robi Pani w czasie wolnym?

Nie mam zbyt wiele wolnego czasu. W weekendy, jak większość pracujących kobiet, nadrabiam domowe zaległości. Dość często ten czas wykorzystuję na udział w szkoleniach, nie zawsze związanych z edukacją. Znajduję też prawie codziennie chwilę na czytanie książek. Wtedy odpoczywam. A gdy w czasie wakacji udaje mi się wygospodarować więcej wolnego czasu, to realizuję swoją pasję – podróże.

Czy jest coś czego się Pani boi?

Nie boję się pająków czy burzy, choć mam ogromny szacunek dla sił natury. Jak chyba większość ludzi, boję się bezmyślności wobec cierpienia. Boję się także skutków bezmyślności niektórych osób, które działają pod wpływem alkoholu lub środków psychotropowych.

Pani najzabawniejsza szkolna sytuacja to…

Będzie to historia z czasu, gdy kończąc studia, zaczęłam pracować w szkole tzw. średniej. Moi podopieczni (kilka lat młodsi ode mnie) pojechali do sadu na praktyki. Mieli zbierać jabłka przez sześć godzin. Przejęta obowiązkami wędrowałam między rzędami jabłoni doglądając sprawiedliwego przydziału pracy, jej wykonania itp. Nie minęło pół godziny, gdy sadownik podszedł do mnie i nakazał tonem nie uznającym sprzeciwu: *Jak nie zamierzasz wziąć się wreszcie za pracę, to bierz rower i jedź do stołówki zamówić 27 śniadań. Niech tylko gorącą herbatę przywiozą, bo zimno.* Bliżej nas pracujący uczniowie uśmiechali się zdezorientowani, a ja wsiadłam na rower i pojechałam. Podczas śniadania opowiadali mi, jak ów pan usilnie poszukiwał ich wychowawcy, by poczynić organizacyjne ustalenia. Zdziwił się, gdy mu powiedzieli, że załatwiłam śniadanie. Na odwagę zdobył się pod koniec dnia, przepraszając za incydent. Nie czułam się obrażona, więc ubawiło mnie i moich uczniów to zdarzenie.

Pani ulubiony bohater literacki i filmowy to…

Ze względu na to, że bardzo dużo czytam i są to lektury bardzo zróżnicowane, nie mam ulubionego bohatera. Łatwiej byłoby mi wymienić rodzaje książek, których nie czytam. Nie lubię powieści fantasy, grozy, romansów. Chętnie sięgam po książki podróżnicze, sensacyjne, dobry kryminał, powieści historyczne. Był też czas fascynacji prozą Coelho, więc może tytułowy pielgrzym... . Filmów natomiast prawie nie oglądam, więc również nie potrafiłabym wskazać ulubionego bohatera.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

muffinki czekoladowe

składniki:

1 i ½ szk. mąki
3 łyżki kakao
¾ szk. cukru
75g masła
1,5 łyżeczki proszku do pieczenia
¾ szk. mleka
2 jajka
12 kostek mlecznej czekolady

Przygotowanie:

1. W jednej misce łączę suche składniki: przesiewam mąkę , dodaję cukier, kakao i proszek do pieczenia.
2. W drugiej misce połączę składniki płynne: mam już w niej rozpuszczone , ostudzone masło , wlewam mleko , (troszkę je podgrzewam, jest letnie), dodaję jajka i mieszam.
3. Teraz do suchych składników wlewam te płynne i chwilkę mieszam.
4. Do formy wkładam papierowe papilotki, do każdej z nich nakładam troszkę masy.
5. Na nią układam po kostce czekolady i dopełniam masą do wysokości ¾ papilotki.
6. Muffinki piekę w piekarniku w temperaturze 200 st. C przez 20 -25 minut.

Michalina Krzyżyńska

muffinki **Michalina**

PAMIĘTAJMY O NASZYCH MILUSIŃSKICH

Zbliża się zima. Nasze toruńskie schronisko dla zwierząt przygotowuje się do zapewnienia jak najlepszych warunków naszym pupilom. Obecnie w schronisku przebywa około 400 zwierzaków. Trudno wszystkim zapewnić wyżywienie i ciepłe posłanie. A mimo to, pracownicy i wolontariusze, dzięki pomocy życzliwych ludzi radzą sobie dość dobrze. Torunianie chętnie zbierają karmę, koce, kołdry i makulaturę, ze sprzedaży której pozyskiwane środki przeznaczone są na potrzeby zwierząt.

Nasza szkoła, jak co roku, włącza się w tę akcję i organizuje pomoc dla bezdomnych zwierząt. Wy również możecie pomóc zwierzętom ze schroniska znaleźć dom i rodzinę. Jest to bardzo proste. Wystarczy złożyć wizytę w schronisku, wybrać zwierzątko i dokonać procedury adopcyjnej.

Moja kuzynka jest wolontariuszką i sama zaadoptowała psa husky. Dzięki jej inicjatywie ja również przyjęłam do domu pieska. Mój kundelek jest cudowny, bardzo lojalny i oddany. Zachęcam wszystkich do adopcji zwierząt ze schroniska. One bardzo potrzebują miłości, którą z podwójną siłą oddają. Zachęcam również do wspierania schroniska.

Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimę z pełnymi brzuszkami na ciepłym posłaniu.

Zuzanna Góralska

Pomóżmy dzieciom!

Do 10 grudnia trwa w naszej szkole akcja "WRZUĆ PLUSZAKA DLA DZIECIAKA". Możecie podarować zabawki, gry planszowe, książki i pluszaki biednym dzieciom. Zabawki nie mogą być poniszczone, a gry planszowe muszą mieć wszystkie elementy. Podarunki możecie przkazywać do koordynatorów tej akcji, tj. do pani Serockiej, pani Kłoczko i do pani Kuroczyckiej. Jeśli się włączycie do tej akcji, otrzymacie pozytywną uwagę. Zachęcam!

Mikołaj Tański

Kącik poligloty

W tym numerze prezentujemy Wam angielskie frazeologizmy. Słyszeliście o nich? Jeśli nie, pomożemy Wam zabłysnąć przed nauczycielem i kolegami.

· hard cheese - (dosł. twardy ser!) a to pech!
Hard cheese! There are no ice creams left. - A to pech! Nie ma już zadnych lodów.

· time off - wolny czas
What do you do in time off? - Co robisz w wolnym czasie?

· mother's boy - maminsynek
He's a mother's boy - he can do nothing himself. - On jest maminsynkiem - nic nie umie zrobić sam.

· to keep and open house - prowadzić dom otwarty, przyjmować dużo gości (to wyrażenie funkcjonuje też po polsku)
They keep an open house - guests visit their house all time. - Mają dom otwarty- goście odwiedzają ich cały czas.

· to look blue - wyglądać marnie
You look blue, are you feeling well? - Marnie wyglądasz, dobrze się czujesz?

Słuchaj tych, którzy niewiele mówią -Listen to the people who do not say much.

Kto mało wie , często to powtarza - He that knows little, often repeats

Nieobecni są zawsze winni- The absent party is always to blame.

Nie wtykaj nosa, gdzie nie dałeś grosza- Don't stick your nose where you've put no penny.

Lepsze zdrowie niż pieniądze- Health is better wealth.

Mateusz Piórek i Emilia Wójcik

NAUCZYCIEL POLECA...

6 listopada br . odbyła się premiera kolejnej książki **Małgorzaty Musierowicz pt:"WNUCZKA DO ORZECHÓW". To już 20 tom JEŻYCJADY!**

Dla niewtajemniczonych dodam, że jest to bardzo rozbudowana historia pewnej rodziny, mieszkającej w Poznaniu. Rodzina miała aż cztery córki, a teraz cieszy się już gromadką wnuków. Oczywiście jak w każdej rodzinie nie brak tu zabawnych perypetii, kłopotów w miłości oraz rodzinnego przekomarzania. No, ale najważniejsza jest wielka rodzinna więź i ogromna miłość, łącząca wszystkich jej członków! Dotychczas mogliśmy śledzić losy córek oraz wnucząt Państwa Mili i Ignacego Borejków i zawsze wzruszały, i bawiły nas te ich zagmatwane historie. Także w ostatniej części będziemy mogli się przekonać, że rodzina Borejków ma się dobrze i że nadal dzieją się w tej Rodzinie ciekawe rzeczy...

Tym razem bohaterką książki jest osoba spoza rodziny – bardzo rezolutna dziewczyna o imieniu Dorotka. Dlaczego ona stała się bohaterką kolejnego odcinka tej sagi i co ma wspólnego z Borejkami dowiecie się sięgając po książkę.

Myślę, że ta ciepła i pełna humoru opowieść spodoba się nie tylko Wam, ale także Waszym starszym siostrom, a nawet mamom. Jeśli chcecie zrobić sobie lub komuś bliskiemu prezent pod choinkę w postaci książki - **gorąco polecam!**

D. Macugowska

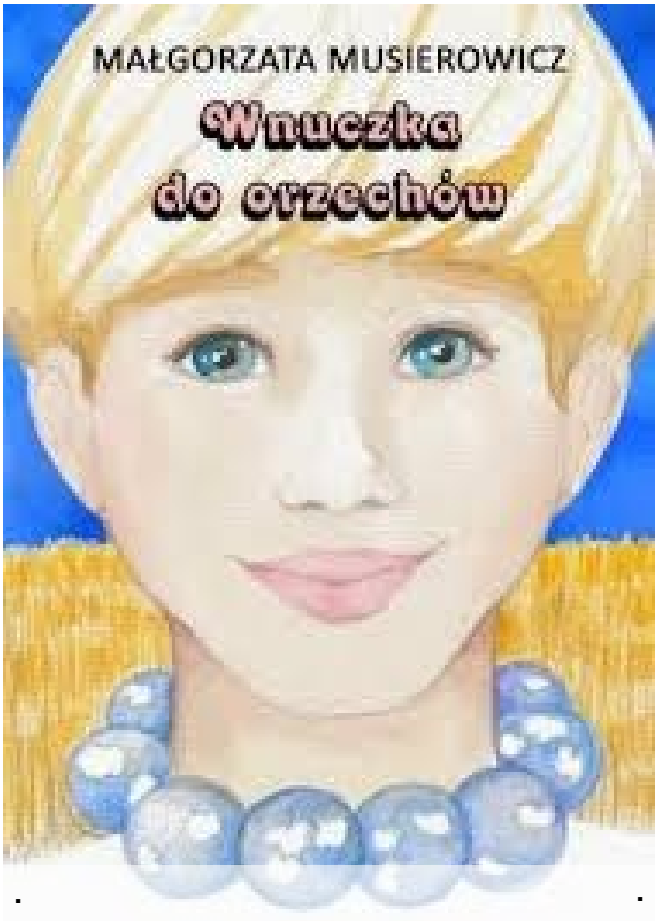

Śmiecholandia

-Dlaczego mumie nie chodzą do szkoły?
- Bo się boją rozwijać.

-Jak nazywa się latający skunks?
- Śmierdokopter.

Po wyjściu z domu nagle mama krzyczy:
-O matko, cały dom się spali, zapomniałam wyłączyć żelazko!
A tata na to:
-Nie spali się zapomniałem zakręcić kran.

Tata Jasia chce trochę popływać, ale przed wejściem do wody upewnia się:
-Czy tu na pewno nie ma meduz ani groźnych ryb? -pyta ratownika.
-Na pewno! Wszystkie meduzy i groźne ryby zostały zjedzone przez rekiny.

-Uszyje mi pan spódnicę w kolorze kawy z gotującym się mlekiem? -pyta klientka krawca.
-Z cukrem czy bez?

dok. na str. 7

Statek płynie obok maleńkiej wysepki. Widać, że tam skacze i wymachuje rękami jakiś brodaty człowiek, mający na sobie postrzępione ubranie.
-Któż to taki?- pyta zaskoczony tata Jasia.
- To jakiś szaleniec. Od dziesięciu lat przepływamy obok tej wysepki i on tak zawsze skacze i wywija do nas rękami-odpowiada kapitan statku
Nauczycielka przegląda zeszyt ucznia.
-Jasiu, kiedy odrabiasz lekcje?
-Po obiedzie.
-A dlaczego dzisiaj nie masz pracy domowej?
-Bo mama wczoraj nie zrobiła obiadu…

Michalina Krzyżyńska

Wywiad z antropologiem

Czy zastanawialiście się kiedyś nad tym, czym zajmuje się antropolog i jak wygląda jego codzienna praca? Poniżej przedstawiamy Wam rozmowę naszej redakcyjnej koleżanki, Michaliny Krzyżyńskiej, z ciocią, która właśnie pracuje w tym zawodzie.

Gdzie jest miejsce Twojej pracy?

Pracuję w Zakładzie Antropologii, na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Czym zajmuje się antropolog?

Tak naprawdę wszystkimi aspektami życia człowieka, w końcu nazwa antropologia wywodzi się z języka greckiego od słów: *anthropos* – człowiek i *logos* – nauka, oznacza, więc naukę o człowieku. Antropologia zajmuje się rozwojem biologicznym człowieka w przeszłości i teraźniejszości, a także różnicami pomiędzy ludźmi. Ja zajmuję się badaniem życia człowieka w przeszłości.

Na podstawie ludzkich szczątków kostnych próbuję odtworzyć rozwój biologiczny i stan zdrowia ludzi żyjących setki lat przed nami. Szkielety ludzi, które pochodzą z dawnych cmentarzysk są źródłem informacji o tym jak żyli ludzie w przeszłości, czy byli zdrowi, na co chorowali i na co umierali. Ale także o tym jak rozwijały się dzieci kiedyś i co wpływało np. na to, że tak często umierały, szczególnie te najmłodsze. Antropologa interesuje człowiek i całe środowisko jego życia.

Czy praca antropologa jest trudna?

Myślę, że tak. Na pewno pochłania dużo czasu i wymaga dużego zaangażowania. Antropolog często uczestniczy w wykopaliskach archeologicznych, dlatego też często wyjeżdża, szczególnie w sezonie wiosna – lato. Badanie szkieletów, czasami kilku set, a nawet kilku tysięcy wymaga dużej cierpliwości, ale jeżeli jest to coś, co bardzo lubisz, to nie myślisz o tej pracy, jako o trudnej, ale interesującej i wymagającej poświęcenia.

Jakie cechy powinien posiadać antropolog?

Przede wszystkim powinien interesować się człowiekiem i jego biologią. Poza tym tak jak każdy naukowiec powinien być ambitny, zdeterminowany i być dobrym obserwatorem. Poza tym powinien umieć pracować zespołowo, gdyż antropolodzy współpracują z wieloma innymi osobami, z archeologami, historykami, lekarzami, biologami molekularnymi np. przy badaniach DNA. Kluczem do sukcesu, tak naprawdę, jest kochanie tego, co się robi, trzeba to po prostu lubić.

Odpowiadała: Magdalena Krajewska

Wywiad przeprowadziła: Michalina Krzyżyńska

Ojczyzna polszczyzna dla uczniów

Każdy z nas niemal codziennie wpada w pułapki językowe, dlatego od bieżącego numeru w naszej szkolnej gazetce będziemy Wam prezentować teksty poświęcone poprawności językowej. Ich autorem jest znany polski językoznawca, profesor Jan Miodek. Mamy nadzieję, że pomożemy Wam w rozwikłaniu wielu problemów i niejasności dotyczących użycia języka polskiego.

Lekcja 1 „Kłopoty z datami”

Na komputerowych wydrukach przyjęło się w większości krajów świata datowanie typu 1989 05 15, a więc z kolejnością: rok, miesiąc, dzień. W pewnym momencie zaczęto je u nas traktować jako znak nowoczesności. (…) Znaleźli się na szczęście ludzie, którzy upomnieli się o zdrowy rozsądek, (…) który dyktuje, by na pierwszym miejscu umieszczać w dacie jej część najbardziej ulotną, a zarazem dla człowieka najważniejszą – dzień, po niej miesiąc, na końcu zaś – rok. (…)

Największą radość sprawia mi poprawność gramatyczna w konstrukcjach z datami: *dziś ósmy kwietnia, jutro dziewiąty kwietnia, koncert odbył się w dniu dwudziestym czwartym czerwca.* Często słyszy się błędne formy: *dziś ósmy kwiecień, jutro dziewiąty kwiecień, koncert odbył się w dniu dwudziestego czwartego czerwca*. – A to może być *ósmy kwiecień w Twoim życiu*, jeśli masz osiem lat, *dziewiąty kwiecień*, jeśli jesteś dziewięciolatkiem.

Gdy wymieniasz datę, podeprzyj się w myśli słowem *dzień*: *dziś ósmy* (dzień) *kwietnia*, *jutro dziewiąty* (dzień) *kwietnia.* Wtedy zawsze powiesz dobrze!

W konstrukcjach zaś typu *koncert odbył się w dniu dwudziestym czwartym czerwca* przestaw sobie szybko kolejność członów: *… w dwudziestym czwartym dniu…* Uświadomisz sobie wówczas sensowność gramatyczną połączeń typu *w dniu dwudziestym czwartym czerwca, w dniu siedemnastym lipca, w dniu trzecim września.*

Artykuł pochodzi z książki: J. Miodek, Ojczyzna polszczyzna dla uczniów, GWO, Gdańsk 2007

Jan Miodek .

W II edycji Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego „Kujawsko – Pomorska Szopka Bożonarodzeniowa” pod patronatem Marszałka Województwa i Prezydenta Miasta Torunia wzięło udział 346 uczniów z 48 szkół naszego województwa. Jurorzy nagrodzili 68 uczniów. Nagrodę specjalną zdobył Robert Wolański, który swoją szopkę zbudował przy budynku SP 3 w Toruniu.

Fotoreportaż z II edycji Wojewódzkiego Konkursu Plastycznego pod patronatem marszałka województwa, Piotra Całbeckiego " Kujawsko-Pomorska Szopka Bożonarodzeniowa"

. ar

. ar

. ar

Wszystkim Czytelnikom naszej gazetki, Dyrekcji, nauczycielom, uczniom życzymy spokojnych, radosnych i pełnych ciepła świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym roku.

Redakcja "My i SP3"

Zdrowy plan dnia

Prasa i telewizja zasypuje nas informacjami na temat zdrowego trybu życia. Podam Wam mój przepis na niezawodny plan dnia. Pamiętajcie, by wcześniej dobrze się do niego przygotować. Najlepiej dzień wcześniej zróbcie zdrowe zakupy. Kupcie Wasze ulubione owoce i warzywa, ziarna zbóż na przekąskę, ciemne pieczywo czy inne ulubione wartościowe produkty. Przygotowywanie posiłków będzie przyjemniejsze u boku przyjaciółki.
Planując zdrowy dzień, pamiętaj także o sporcie. Latem polecam basen, a zimą moje ulubione łyżwy. Ważne, aby ten dzień spędzić z przyjaciółką lub przyjacielem, bo wtedy łatwiej podjąć wyzwanie.
Podsumowując, jeszcze raz podam Wam krótki przepis:

- Kilogram cierpliwości (do wytrwania przy zdrowym jedzeniu)
- Duża łyżka zacięcia sportowego
- Szczypta serdeczności i uśmiechu (to dla przyjaciółki)
- Wszystko dosłodzić dużym poczuciem humoru

Emilia Wójcik

"Halloween - co i jak”

Halloween jest związane ze świętem zmarłych i przypada 31 października. Nazwa tego święta wywodzi się od nazwy „All Hallow's Eve”, czyli Wigilia Wszystkich Świętych. Obchodzone jest najhuczniej w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Irlandii i Wielkiej Brytanii, ale także w Polsce staje się coraz bardziej popularne.

Nie wiadomo dokładnie skąd pochodzi ten zwyczaj. Może pochodzić od rzymskiego święta na cześć bóstwa Pomony albo od celtyckiego święta na powitanie zimy – Samhain.

Symbolem Halloween jest Jack-o'-lantern. Jest to pusta w środku dynia, w której może być wycięta twarz albo inne wzory. Do dyni wkłada się zapaloną świecę, żeby w ciemności wyglądała przerażająco.

Podczas Halloween ludzie przebierają się w kostiumy, dekorują domy i urządzają imprezy. Dorośli i dzieci często przebierają się za straszne postacie: czarownice, wilkołaki, wampiry, potwory, duchy i zombie albo za postacie z bajek i filmów. Domy przystrajane są tradycyjnymi dekoracjami halloweenowymi: lampionami z dyni, nietoperzami, pająkami i pajęczynami, szkieletami, czaszkami, czarnymi kotami i strachami na wróble. Podczas imprez urządzane są różne gry i zabawy. Bardzo popularna jestgra halloweenowa, polegająca na tym, by wyłowić jabłko z miski z wodą jedynie za pomocą ust.

Ten komu uda się wyłowić jabłko bez pomocy rąk będzie miał szczęście przez cały następny rok. Często opowiada się straszne historie o duchach. Im bardziej przerażająca jest opowieść tym lepiej.

Ulubioną zabawą dzieci jest „cukierek albo psikus". Dzieci przebrane w kostiumy odwiedzają domy przystrojone w dekoracje halloweenowe i zbierają od ich mieszkańców słodycze. Jeśli ktoś nie chce dać słodyczy, to dzieci robią mu psikusa. W Stanach Zjednoczonych urządzane są parady.

Mateusz Piórek

Dzień Papieski

W tym roku obchodziliśmy Dzień Papieski na dwa sposoby. **9 października klasa 6b** wraz z katechetką Dorotą Macugowską uczestniczyła w ulicznym happeningu, zorganizowanym przez Gimnazjum nr 3 im Jana Pawła II. Uczennice zaprzyjaźnionego gimnazjum pokazały w krótkiej pantomimie odwieczną walkę DOBRA ze ZŁEM. Zobaczyliśmy, że DOBRO jest silniejsze od ZŁA, a ŚWIĘTOŚĆ ma szansę zatriumfować w każdym człowieku.

Tematyka tej pantomimy nawiązywała, oczywiście, do tegorocznego hasła Dnia Papieskiego -**ŚWIĘTYMI BĄDŹCIE!**

16 października z kolei, w naszej szkole został zorganizowany występ z tej samej okazji. Cztery uczennice z kl.6A pod kierunkiem pani Doroty Macugowskiej oraz chór szkolny prowadzony przez p. Tamarę Krzyszkowską wprowadzili uczniów naszej Szkoły w tematykę tegorocznego Dnia Papieskiego. Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie nagród i pamiątkowych dyplomów, które otrzymali uczniowie za udział w konkursie szkolnym pt: ***TAKI DUŻY TAKI MAŁY MOŻE ŚWIĘTYM BYĆ.***
Nagrodzone prace znalazły się na wystawie w holu głównym naszej szkoły. Oto wyniki konkursu:

KL.1-3
MÓJ ULUBIONY ŚWIĘTY
MIEJSCE 1- ŁUKASZ KORNAND 3A
MIEJSCE 2- ANTONI ORENT 3A
MIEJSCE 3- FILIP MARGULSKI 3A
WYRÓŻNIENIE – ZOFIA WYLEGAŁA 3D

KL.4 -6
ŚWIĘCI KANONIZOWANI PRZEZ Jana Pawła II

MULTIMEDIALNY

MIEJSCE 1- Maksym Sadowski 6B
MIEJSCE 2- Joanna Dąbrowska 6C
MIEJSCE 3- Nina Jędrzejewska 6C
WYRÓŻNIENIE – Michał Zawadzki 6A

PLASTYCZNY

KL.4 -6
ŚWIĘCI KANONIZOWANI PRZEZ Jana Pawła II

MIEJSCE 1 – Izabella Bińkowska 6b
MIEJSCE 2- Tobiasz Popowski 4a
MIEJSCE 3 – Kamil Paczkowski 6b I Jakub Witalis 6a

WYRÓŻNIENIA

1. **Wojciech Skowroński 4c**
2. **Roger Kerner 4b**
3. **Jakub Piór 6c**
4. **Julia Golińska 6d**
5. **Marta Malicka 6d**

Gratulujemy!

Stopka redakcyjna
redaktor naczelny Mikołaj Tański
fotograf Michalina Krzyżyńska
korektor Mikołaj Tański
redaktorzy: Amelia Dorawa, Emilia Wójcik,Zuzia Góralska, Mateusz Piórek, Michał Popławski,

„O przeszłości”

W dniu 9 października 2014 r. w naszej szkole, odbyła się lekcja archeologiczna. Mieliśmy okazję poznać archeologa, który opowiadał nam o swojej pracy, o tym, jak wyglądają wykopaliska. W trakcie zajęć oglądaliśmy zbiory archeologiczne, np. stare wazony, łyżki, grzebienie zrobione z kości i urny, na których zaznaczano plastycznie lub ryto elementy twarzy ludzkiej. Były to popielnice, zwane twarzowymi. Na ich podstawie można było dowiedzieć się, jak wyglądał człowiek przed śmiercią. Dowiedzieliśmy się również w jaki sposób na podstawie badań fragmentów kości można odgadnąć czy dana osoba była wojownikiem, dzieckiem czy kobietą. Lekcja miała formę prezentacji multimedialnej, była bardzo ciekawa, wiele się podczas niej nauczyliśmy.

Mikołaj Tański

. **lekcja archeologiczna**

urny twarzowe .

"Nie taki język straszny..."

26 września od wielu lat uznawany jest za Europejski Dzień Języków. Obchodzimy go po to, by zachęcić do nauki języków obcych. W naszej szkole, z tej okazji przygotowano wiele ciekawych występów. Każda klasa prezentowała wylosowany kraj europejski. Dzieci, ubrane w barwy narodowe danego państwa, przybliżały swoim kolegom kulturę, śpiewały piosenki, częstowały kulinarnymi europejskimi specjałami. Były scenki teatralne i prezentacje multimedialne. Najciekawszy był konkurs "Z jakiego języka pochodzi dane słowo?" Uczniowie musieli też wyszukiwać polskie odpowiedniki przysłów angielskich - a to nie łatwa sprawa! Zwycięzcami były klasy 4c i 6a, które zdobyły główne nagrody: notesy i etui na kubki termiczne. Natomiast uczniowie klas 4a, 4d, 5c i 6c, zostali wyróżnieni i w nagrodę otrzymali słodycze.

Emilia Wójcik